Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.
REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 69 Katowice, środa 25-go marca 1931 r. **Rok 30**

Polski orzech w niemieckiej łupinie.

Głos angielski w sprawie t. zw. korytarza.

Jeden z najświetniejszych angielskich publicytsów **Wickham Steed** ogłosił w Sudney Times rewelacyjny artykuł o możliwości rozwiązania polsko-niemieckiego problemu t. zw. korytarza. Wychodząc z założenia, że zatwierdzenie umów z Niemcami przez polskie izby ustawodawcze stanowi bardzo pomyślny zwrot w stosunkach polsko-niemieckich i podkreśliwszy zasługi w tej mierze p. ministra Zaleskiego, Steed pisze co następuje: Weszło w modę, **a moda ta jest bezmyślna,** że sytuacja między Polską i Niemcami jest niemożliwa, że korytarz winien być zniesiony i że nigdy nie zapanuje w Europie spokój, dopóki granice Niemiec nie ulegną rewizji. Tego rodzaju mniemanie wywołuje jedynie rozdźwięki. W większej części stanowi ono echa niemieckiej propagandy, przeciw której polska kontrpropaganda zakłada głosy sprzeciwu. Natomiast dla Europy niezbędne jest ustanowienie rzeczywistości i zachowanie pokoju, dopóki rzeczywistość ta nie zostanie w sposób naukowy stwierdzona i utrwalona. Źródłem niepokoju jest nie tyle istnienie korytarza, ale niedola Prus Wschodnich. Los Prus Wschodnich jest ciężki zupełnie **niezależnie od korytarza.** Przed wojną większość eksportu rosyjskiego szła przez Prusy Wschodnie, dzisiaj Litwa załadowuje swój eksport w Kłajpedzie, Polska w Gdańsku i Gdyni i handel Prus jest w stagnacji. W roku 1913 ludność Prus Wschodnich wynosiła coškolwiek ponad 2 miljony. Po wojnie niemiecki prąd przesiedlania się z Prus Wschodnich w głąb Niemiec, który istniał oddawna przybrał rozmiary zastraszające. Z roku na rok cyfra ta dochodziło do 80 tys. osób, czyli 4 proc. ogółu ludności. Dotąd Prusy Wschodnie utraciły jedną trzecią część, o ile nie połowę swej ludności, której miejsce zajęli częściowo uchodźcy polscy, gotowi pracować na tańszych warunkach aniżeli niemieccy chłopi i robotnicy. Stan urodzin wśród Polaków wynosi 42 na tysiąc, wśród Niemców 27 na tysiąc. W tych warunkach Prusy Wschodnie z czasem będą obleczone **„w niemiecką łupinę, stanowiącą polski orzech".** Ten stan rzeczy uznawany jest przez rozumnych Polaków, z których niektórzy posunęli się tak daleko, że proponują, aby Polska zagwarantowała Niemcom nienaruszalność Prus Wschodnich za cenę ułatwień ze strony niemieckiej w handlu z Polską, umożliwiając Prusom Wschodnim zakup węgla, żelaza i nafty o wiele taniej u ich sąsiada, zamiast sprowadzać je po droższej cenie z zagłębia niemieckiego. W ten sposób — twierdzą ci Polacy — obszarnicy i przemysłowcy Prus Wschodnich uzyskają pomoc w ich walce o byt i przyjazne stosunki zapanowałyby w dzielnicy, którego tego prawdziwie wymaga. Trzy fakty umożliwiałyby ten stan. Pierwsze byłoby szczere uznanie przez Niemcy, że **podział Polski w końcu 18 wieku zatruł życie Europy aż do wybuchu wojny wszechświatowej** oraz, że **zadowolenie i dobrobyt Polski w znacznym stopniu stanowi interes Niemiec.** Drugim byłoby uznanie przez Polskę, że jej własne bezpieczeństwo i dobrobyt zależy od przyjaznych i pokojowych stosunków z Niemcami. Trzecim winno być przyrzeczenie, że cała Europa (o ile nie Liga Narodów) popiera zdecydowanie projekt, wedle którego terytorjum graniczne, włączając w to Pomorze polskie, Prusy Wschodnie oraz polski i niemiecki Górny Śląsk uległoby demilitaryzacji (t. zn. by było wolne od obsady wojskowej).

Ks. Biskup Chomyszyn wzywa Ukraińców do lojalności wobec Polski.

Przemyśl. Biskup diecezji stanisławowskiej obrządku grecko katolickiego, ks. dr. Chomyszyn ogłosił **list pasterski o położeniu politycznem ludności ukraińskiej** w państwie polskiem.

Po wstępnych uwagach ogólnych, przechodząc do omówienia stanowiska obecnego ludności ukraińskiej, biskup pisze m. in.:

„Stanęliśmy i stoimy do dziś na stanowisku negacji, **gorączki nacjonalistycznej,** demagogji i ponosimy z dniem każdym wielkie straty... Prosty rozum mówi, że **żadne państwo nie może tolerować, a tem więcej życzliwie traktować, obywateli, którzy nie chcą je uznać, albo podporządkować się jego władzy".**

Ks. biskup bez zastrzeżeń potępia akt sabotażu (zbrodniczego niszczenia majątku przez podpalanie itp.) a szczególnie boleje nad wciągnięciem do akcji tej młodzieży, oświadczając, iż **„największy wróg naszego narodu nie mógł mu wyrządzić większej krzywdy, jak ci, którzy wciągnęli młodzież do tego rodzaju czynów".**

I ostrzega przed głosami, płynącemi z zagranicy, gdyż państwo ościenne, może umyślnie podsyca ten ferment u nas, aby wyzyskać nasze niezadowolenie i na całe gardło krzyczeć o naszych krzywdach, ale czyni o wszystko we własnym interesie".

Wskazując na to, jaką powinna być rozsądna i realna polityka, ks. biskup pisze: ...ku zdziwieniu Polaków, a może oburzeniu Ukraińców twierdzę, że **nasza lojalność ma iść w tym kierunku, aby państwo polskie było silne i bezpieczne, ale zarazem i sprawiedliwe".**

Ciekawe są uwagi, zawarte w liście, o idei samodzielności państwowej Ukrainy. Ks. biskup nie nawołuje do zrzeczenia się tej myśli, ale cytuje m. in. zdanie bardzo przychylnego dla Ukraińców wizytatora apostolskiego Ukrainy. O. Genocchi, który powiedział: „Ukraińcy nie są jeszcze dojrzali do rządzenia!"

W zakończeniu ks. biskup oświadcza: „Historja splotła oba narody ze sobą nie na to, aby wzajemnie się zabijały, nienawidziły, niszczyły, lecz aby wzajemne **stosunki ułożyły ze sobą po sprawiedliwości** i spełniały tę wielką misję, jaką na Wschodzie czeka oba narody".

Minister Zaleski w Paryżu.

Paryż. (PAT.) Bawiący tu minister spraw zagranicznych Zaleski przyjął w poniedziałek po południu p. Avenul, zastępcę sekretarza komitetu unji europejskiej, z którym konferował w sprawie porządku obrad dzisiejszego posiedzenia. O godz. 6 po południu minister Zaleski został przyjęty przez ministra Brianda. Rozmowa trwała przeszło godzinę i dotyczyła aktualnych zagadnień międzynarodowej polityki. Poruszono sprawy interesujące Francję i Polskę. Należy przypuszczać, że wymiana zdań między obu ministrami odnosiła się również i do sytuacji, wytworzonej przez obecne posunięcie w stosunkach niemiecko-austrjackich.

Paryż. (PAT.) Ambasadorstwo Chłapowscy wydali w poniedziałek na cześć ministra Zaleskiego śniadanie. Na śniadaniu tem obecni byli ambasador Skirmunt z Londynu z małżonką, minister finansów Flauden z małżonką, minister spraw budownictwa Pietri z małżonką, generał Weygand z małżonką, generał Le Rond i inni.

Kryzys wschodnio-niemiecki jest więc spowodowany przez Niemcy.

Berlin. (Pat.) W toku obrad sejmiku prowincjonalnego Śląska Opolskiego we Wrocławiu wygłosił nadprezydent prowincji Lüdemann przemówienie, w którem m. in. podkreślił, że **główną przyczyną ciężkiego położenia prowincyj wschodnich Rzeszy jest brak uregulowanych stosunków handlowych z Polską.** Mówca wyraził nadzieję, że zawarcie polsko-niemieckiego traktatu handlowego obali nietylko mur celny, lecz przyczyni się również do usunięcia nieufności między obu narodami.

(Przemówienie nadprez. Lüdemanna jest więc jednem wielkiem oskarżeniem rządów niemieckich oraz partji niemieckich, które czynią wszystko, by do normalnych stosunków polsko-niemieckich nie doszło. Ostatnio Sejm warszawski za twierdził umowę handlową polsko-niemiecką. Niemcy jednak z zatwierdzeniem ze swej strony nie spieszą się).

Marsz. Piłsudski opuścił Maderę.

Funchal, PAT. We wtorek o godzinie 17-ej Marszałek Piłsudski opuścił Funchal na polskim statku wojennym „Wicher". Panu Marszałkowi towarzyszą w drodze pułkownik Woyczyński oraz kapitan Lepecki. Na molu portowem żegnali p. Marszałka przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych oraz kompanja honorowa piech.

Lotnicy polscy w Kongo belgijskiem.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę w godzinach popołudniowych wylądowali w Elizabetville lotnicy kpt. Skarżyński i pr. inż. Markiewicz. Elizabetville, stolica prowincji Kotanga w Kongo belgijskiem, jest najbardziej na południe wysuniętym punktem trasy lotu naszych lotników. Od tego miejsca rozpoczyna się lot powrotny na północ. Następnym etapem jest Brazaville, stolica Afryki równikowej francuskiej, położonej na prawym brzegu Kongo. Miejscowość Huambo, oznaczona poprzednio jako etap lotu, położona w kolonji portugalskiej w Angoli, zostanie pominięta z powodu odmowy przez rząd portugalski pozwolenia na przelot Angoli przez lotników polskich.

Tragiczne wypadnięcie z budki.

Toruń, PAT. Nocy onegdajszej na stacji Brussy powiatu chojnickiego wypadł z budki hamulcowej będącego w biegu pociągu towarowego konduktor tegoż pociągu 38-letni Trzebiatowski Arkadjusz, który wskutek zmiażdżenia czaszki oraz połamania rąk i nóg poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki zostały przekazane do dyspozycji władz sądowych.

Zwyżka polskiej pożyczki stabilizacyjnej na giełdzie londyńskiej.

Londyn. (Pat.) Polska pożyczka stabilizacyjna podniosła się w poniedziałek na giełdzie londyńskiej o jeden punkt, osiągając kurs 87. Zwyżkę kursu komentują tu jako przychylną reakcję giełdy na dokonanie przez Polskę ratyfikacji umów gospodarczych z Niemcami.

Jeszcze jeden „królewski" potomek.

Budapeszt. PAT. Jak donosi dziennik „A Reggei" u jednego z adwokatów budapeszteńskich zjawił się niejaki Szeiff z Possony z zawodu fryzjer i oświadczył, że posiada dowody, że jest w prostej linji potomkiem króla Jana Sobieskiego (!?). Majętność króla była swego czasu skonfiskowana, obecnie rodzina Szeiff'ów zamierza wystąpić ze swemi prawami. Policja budapeszteńska po przesłuchaniu Szeiff'a odstawiła go do granicy czechosłowackiej. (Notatkę tę podajemy z obowiązku dziennikarskiego Zauważyć należy, że po wojnie namnożyło się sporo „prawdziwych" potomków różnych królów i cesarzy).

Liczny udział państw w konferencji zbożowej.

Rzym. (Pat.) W konferencji zbożowej która rozpocznie się 26 marca rb. zgłosiło udział 47 państw europejskich i zamorskich. Pozatem reprezentowane będzie dzie biuro pracy Ligi Narodów itd. Obecnie odbywają się stale przygotowawcze posiedzenia rzeczoznawców pod przewodnictwem senatora de Michelisa.

TELEGRAMY.

Wyjazd J. E. ks. Biskupa Adamskiego.

Katowice. Po odbytych rekolekcjach dla panów z inteligencji wyjechał JE. ks. biskup Adamski w sobotę, dnia 21 bm. do Krakowa, gdzie w niedzielę udzielał święceń kapłańskich w śląskiem seminarjum duchownem. Przez kilka dni ks. biskup będzie tam prowadził akcję katolicką dla swoich alumnów (kleryków). W środę wyjeżdża w sprawch urzędowych do Poznania, skąd powróci do Katowic dopiero dnia 28 bm.

Sowiety zamierzają zamówić obrabiarki w Polsce.

Warszawa, PAT. Jak się dowiadujemy, toczą się obecnie rokowania zainteresowanych czynników sowieckich z jedną z najpoważniejszych polskich fabryk maszyn w sprawie zawarcia umowy na dostawę obrabiarek do drzewa i metalu. Zamówienia sowieckie sięgać mają kwoty 1 miljona złotych.

Potępienie sposobów prześladowania ludności polskiej w Niemczech.

Piła, PAT. W Zakrzewiu pow. złotowskiego odbył się **zjazd Związku Towarzystw Polskich** na pograniczu, zrzeszających młodzież z pogranicza od Bałtyku aż po Śląsk. Obrady odbyły się przy tłumnym udziale delegatów i gości pod przewodnictwem prezesa Zw. Polaków w Niemczech **ks. dra Domańskiego z Zakrzewia.** Ze sprawozdania zarządu wynika, że Związek liczy dziś kilkadziesiąt stowarzyszeń i zgórą 1500 członków i rozwija się doskonale. Na zjeździe wygłoszono szereg referatów. W przyjętych rezolucjach zjazd ostro potępił i napiętnował **metody prześladowania przez Niemców ludności polskiej** w pow. bytowskim i lęborskim na Kaszubach, wzywając do dalszej wytrwałej walce o obronę słusznych praw. W dziedzinie szkolnictwa zjazd wyraził też bezwzględne poparcie młodzieży w dążeniu do urzeczywistnienia zasady **„każde dziecko polskie do polskiej szkoły".** Pozatem zjazd powziął szereg uchwał, a. m. in. wzywającą młodzież do uczęszczania do polskich szkół dokształcających, zakładania klubów sportowych itd. Na szczególną uwagę zasługuje uchwała, podkreślająca konieczność fachowego kształcenia się młodzieży rolniczej i żądająca od zarządu zorganizowania na pograniczu przysposobienia rolniczego młodzieży i konkursów rolniczych młodzieży, oraz rezolucja, wzywająca do popierania prasy polskiej w Niemczech.

W X. rocznicę plebiscytu.

Katowice. Podczas gdy po opolskiej stronie Śląska odbywały się huczne i krzykliwe obchody plebiscytowe wśród nieopatrznych haseł nacjonalistycznych, Śląsk obchodził uroczystość 10-lecia nieurzędowo, pozostawiając uroczystości urzędowe na 10 rocznicę 3-go powstania, t. j. na początek maja b. r.

Taką nieoficjalną uroczystością plebiscytową była akademja, urządzona w minioną niedzielę w sali Powstańców w Katowicach z ramienia Śl. Związku Akademików. Zagaił akademję Dr. Potyka, przemówił adwokat Kobyliński, poczem, po odśpiewaniu „Roty" przez chór „Szopen" przemówił ks. radca Robota. W przemowach podkreślano zasługi osób, zajętych w ciężkiej pracy plebiscytowej. Wśród telegramów uchwalono wysłać też telegram do Prezydenta Rzeczypospolitej następującej treści:

„W dziesięciolecie plebiscytu zebrany lud śląski, czcząc pamięć tych, których pracą i zasługą odrodzono polskość na Śląsku, przesyła Panu Prezydentowi Rzplitej wyrazy najgłębszej czci i zapewnia, że nie ustanie w pracy nad utrwaleniem państwowości polskiej na Śląsku".

Akademję zakończono odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Rada Ministrów francuskich przeciwko niemiecko-austrjackiemu porozumieniu celnemu.

Paryż. (PAT.) Na posiedzeniu Rady ministrów Briand scharakteryzował sytuację w polityce zagranicznej, omawiając przedewszystkiem zagadnienia, które nasuwają się w związku z układem gospodarczym austrjacko-niemieckim. Rada ministrów zatwierdziła całkowicie stanowisko zajęte w pierwszej chwili przez Brianda, dążące do porozumienia z zainteresowanemi państwami dla utrzymania zasady poszanowania traktatów i konwencyj. Francja jest więc przeciwna temu, by Niemcy i Austrja przez unję celną spowodowały w praktyce połączenie Austrji z Niemcami.

Praga. (PAT.) Czechosłowacko-austrjackie rokowania handlowe, które toczyły się w Wiedniu od kilku dni, zostały przerwane w związku z sytuacją, wytworzoną przez austrjacko-niemieckie porozumienie celne. Delegacja czechosłowacka wróciła do Pragi. O ile stan rzeczy nie ulegnie zmianie, czechosłowackie koła oficjalne oczekują wypowiedzenia przez Austrję umowy handlowej.

Paryż. (PAT.) Choć brak dotąd szczegółów ścisłej treści porozumienia austrjacko-niemieckiego prasa poranna i wieczorna omawia obszernie ten doniosły fakt w polityce międzynarodowej. Dziennik „Le Petit Parisien" pisze, że wprawdzie w Berlinie a głównie w Wiedniu wskazują na okoliczność, że owo porozumienie celne nie zamyka bynajmniej drogi do zawarcia porozumienia z innemi państwami, i że wchodzi ono do porozumienia regjonalnego (okręgowego), zaleconego dla ekonomicznego zorganizowania Europy, jednakże, wobec braku stosunku między temi dwoma państwami, zarówno co do ich obszarów jak i co do rozwoju ich gospodarki, należy cbawiać się, że nie jest to wcale porozumienie, zawarte na stopie równorzędnego uprzywilejowania, jakiem byłoby porozumienie, które Austrja zawrzeć mogłaby ze swymi sąsiadami naddunajskimi. **Austrja obecnie znajduje się na drodze do pochłonięcia gospodarczego przez Niemcy, co może być łatwo początkiem zagarnięcia politycznego.**

Dziennik „Journal des Debats" zaznacza, że nikt, oczywiście, nie mógł przypuścić, aby **zuchwały ten czyn** został obecnie dokonany, chociaż każdy wiedział dobrze, że czynione były odpowiednie przygotowania. Wielka odpowiedzialność pod tym względem spada na oficjalne organa prasy francuskiej, pisze dalej ten dziennik. Po podróży bowiem min. Curtiusa do Wiednia starał się on wprowadzić francuską opinję publiczną w błąd, zapewniając ją, że o unji celnej nie może być mowy. Tymczasem wystarczy czytać oficjalne komunikaty, aby przekonać się, że porozumienie austrjacko-niemieckie prowadzi wprost do zamierzonej przez pangermanistów Mitteleuropy.

Omawiając tę kwestję, wieczorowy „Le Temps" oświadcza że nie zważając na rozszerzaną z Berlina i Wiednia zapowiedź, że porozumienie austrjacko-niemieckie zawarte zostało ściśle w granicach objętych traktatem, nie wydaje się bynajmniej, aby rokowania dążące do „ujednostajnienia systemu celnego i polityki handlowej obu krajów" dały się pogodzić z zobowiązaniami, zaciągniętemi przez Austrję. Chodzi o unję celną, a ta ostatnia siłą rzeczy prowadzi wprost do anschlussu.

Wiedeń. (PAT.) Wczorajsze dziennik wiedeńskie omawiają demarche Francji, Włoch i Czechosłowacji, starając się udowodnić, że polityka gospodarcza niemiecko-austrjacka nie pozostaje w sprzeczności z protokółem genewskim z 1922 r. i że unja celna nie jest jeszcze anschlussem. Wicekanclerz Schober wyjechał wczoraj do Drezna celem wygłoszenia wykładu o polityce austrjackiej. Po swoim powrocie rozpocznie on znowu r zmowy dyplomatyczne.

Jak donosi „Neue Freie Presse", rozpoczną się oficjalne rokowania w sprawie cel wewnętrznych tak na rzecz Austrji, jak i na rzecz pewnych gałęzi przemysłu niemieckiego. W tym celu wyznaczona zostanie osobna komisja, w skład której wejdzie także kilka osób politycznych z powodu planowanej unji celnej spadkiem walorów i znaczną rezerwą w obrotach.

*

Protest Francji, Czechosłowacji i Włoch przeciw niemiecko-austrjackiej łączności celnej.

Wiedeń, PAT. Urzędowo donoszą, że do ministra spraw zagranicznych wicekanclerza Schobera przybyli reprezentanci dyplomatyczni Francji, Czechosłowacji i Włoch i zakomunikowali mu, że wiadomość, która się pojawiła w dziennikach w dniu 17 marca o zawarciu unji celnej między Austrją a Niemcami nakłoniła ich rządy do podania do wiadomości rządowi austrjackiemu, że zawarcie unji celnej sprzeciwia się protokołowi genewskiemu z dnia 4 października 1922 r. Wicekanclerz Schober udzielił wymienionym reprezentantom odpowiednich wyjaśnień.

Rząd radzi nad poparciem budowy mieszkań.

Warszawa. (Pat.) W poniedziałek, dnia 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady ministrów Sławka posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów. Przedmiotem obrad były wnioski ministra robót publicznych w sprawie popierania budowy mieszkań, w sprawie wytycznych polityki elektryfikacji kraju oraz sprawa skoordynowania polityki turystycznej.

Łotwa ogląda się już na polskie wyroby przemysłowe.

Ryga. (Pat.) Podwyższenie niemieck. stawek celn. na nabiał wywołało na Łotwie bardzo niekorzystne wrażenie, w związku z czem wzmaga się nieprzychylny nastrój dla wyrobów przemysłu niemieckiego. Zwraca uwagę, że opinję łotewską poczyna żywo interesować produkcja polska i możność nawiązania nowych kontaktów handlowych z przemysłem polskim.

Anastazja Drewnowska.

NIEWIERNY TOMASZ

Powieść.

(Przedruk wzbroniony.)

40) (Ciąg dalszy.)

Tej nocy spała jak kamień bez żadnych snów i obudziwszy się razem z ptakami, poleciała na wieś, niby to zamówić kobiety do ogrodu, a w gruncie rzeczy, żeby się dowiedzieć czegoś o Antku. Wszyscy już wiedzieli o zajściu w karczmie i o modlitwie pod figurą i nie było końca gadaniu, wydziwianiu i przepowiedniom. Nagół niebardzo dowierzano temu nawróceniu, przypisując je chwilowej żałości, spowodowanej nadmiarem wódki.

Właśnie Marysia rozmawiała na drodze ze starym Świerszczem, kiedy nadeszła Kacprowa z Felką.

— Co tak rajcujeta? — zapytała gospodyni Zawady.

— A to o tem, że się wasz gospodarz nawrócił — odparł Świerszcz.

— Jakto nawrócił? Ze śmierdziuchy na czystą?

— Felka zachichotała w kułak

— To nic nie wieta?

— Co mam wiedzieć? Nie nocował w domu. Dopiero z rana znalazłam go na słomie przed oborą. Idę z widłami, żeby podrzucić świeżej ściółki pod cielaki, a tu coś się rusza. O małom go nie nadziała.

Marysia słuchała z pobladłą twarzą.

— Pijany był?

— A toć nie trzeźwy, nie. Jak mię zobaczył, wstał i pokułał do izby. Ledwie się trzymał na nogach.

— I co?

— I uwalił się na łóżko.

— Nic nie mówił?

— Nie, a bo co?

— Nic — ucięła krótko Marysia.

— A w każdej kieszeni, to miał flachę wódki — wtrąciła przytomnie Felka.

Świerszcz machnął ręką.

— Nie mówiłem? Nawrócił się jucha z pieca na łeb.

Marysia spojrzała na Felkę i oczy jej zatrzymały się mimowoli na zuchwałej twarzy dziewuchy, w której źrenicach czaiły się dziwne błyski.

— Co tak na mnie patrzysz?

— Bo patrzę. Nie wolno mi to?

— Juści wolno, ale ty coś wiesz?

— Co mam wiedzieć?

— Co ją tak przepytujesz? — ujęła się za córką Kacprowa. — Nie ukradła ci niczego.

— Mam piękne korale — pochwaliła się Felka. pokazując kilka sznurków czerwonej sieczki. — Dostałam wczoraj z jarmarku.

— Od pana pisarza — dodała ku przerażeniu córki Kacprowa.

Marysia roześmiała się wesoło.

— To on widać i do ciebie konkuruje — rzekła i zwróciła się do starej: — Pilnujcie dziewuchy, Kacprowa, bo będziecie mieli biedę. Już ja wam powiadam.

— A o siebie, to się nie boisz? — obruszyła się gospodyni Zawady.

— Ja się potrafię upilnować, ale wasza Felka ma kielbie we łbie. Z oczu jej to patrzy.

Marysia poszła do Zośki Stankiewiczówny i razem z nią na Mszę świętą. Wracając do domu, spotkała Jaśka Walczyka z matką.

Stara pocałowała ją w oba policzki i zaczęła opowiadać, jak to Jasio ją kocha.

— Wczoraj mówi do mnie: Mamo, ja tera chodzę bez Marysię jak głupi. Do żadnej mnie nie ciągnie, jeno do niej. Pan Bóg nas dla siebie stworzył, bo i ja ładny i ona jak ten karafijoł. Mielibyśmy ładne dzieci.

— Powiedziałem tak — potwierdził Jasiek. Wczoraj cyganka wróżyła mi na targu, że się niedługo ożenię. Wyszło wyraźnie, że z tobą. Jedna u matki wdowy i pieniądze z Ameryki. Akurat.

— A już te pieniądze najpierwsze — zaśmiała się Zośka.

— Nie dogaduj, głupia. Ciebiebym nie wziął za żadne pieniądze.

— A Marysia ciebie — odcięła się nieładna dziewczyna. — Czekaj. Już się zmówiła z rządcą.

— Nie... — chciała zaprzeczyć Marysia, ale dostała od przyjaciółki sójkę w bok i umilkła.

— Prawda to? — zapytał żołnierz.

— Może prawda, a może nieprawda.

— Nieprawda?

— Prawda!

Jasiek zatrzymał się na środku drogi,

— To ja pójdę się z nim rozmówić.

— E, głupi jesteś jak ten wół — zniecierpliwiła się Marysia. — Ja tak tylko kiepkowałam.

Ale Jasiek nie uwierzył. Chodził cały dzień zamroczony i zły, zwymyślał matkę, że mu dała lichy obiad, sprał po gębie Magdę za to, że mu nie wyprasowała białego oficerskiego kołnierzyka do munduru i pobił się ze Świerszczakiem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika bieżąca.

Środa **25** marca — Zwiastowania Najśw. Marji Panny. Św. Kwiryna, męczennika. Św. Ireneusza, biskupa. Św. Pelagjusza.

Kalendarz słowiański: Lubomira.

Jutro, 26 marca: Św. Emanuela, męczennika; św. Ludgera, biskupa; św. Kastulusa, męczennika oraz św. Eutychjusza.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 5.51;	o godz. 18,22
Księżyca	o godz. 8,23;	o godz. 1.58.

*

Św. Kwiryna, męczennika pod panowaniem cesarza Klaudjusza. Po utracie swych dóbr, po strasznym więzieniu i częstem biczowaniu został ścięty i wrzucony do rzeki Tybru. Ciało jego święte chrześcijanie wyłowili i pochowali w Cymetrjum Poncjanusa.

Św. Ireneusza, biskupa, który za czasów cesarza Maksymjana przez namiestnika Probusa skazany został najprzód na najokropniejsze męczarnie, a potem długo dręczony w więzieniu, został nareszcie ścięty.

Św. Pelagjusza, który za panowania Walensa skazany został na wygnanie, różne musiał znosić udręczenia za wyznanie wiary św., później jednakże mógł życie swe spokojnie zakończyć w Panu.

Na Zwiastowanie Matki Boskiej.

Stworzył Bóg cuda Marję — dziw,
Boginię kłosów — Królową niw,
Jutrzenkę świetlną wśród zorzy, chmur,
Bielszą nad śniegi tatrzańskich gór,
Jej jasne lica — to słońca blask,
Wieńczy korona z dwunastu gwiazd.
Jej szata z piany morskiej fal,
Głos, śpiew anielski — co płynie w dal...
O Marjo! zlejże łaski zdrój,
Na biedny naród w niedoli Twój!
Zdejm grzechów więzy, co dźwiga lud,
Zmyj ojców winy, zmyj grzechów brud!
Moja dziecino, moja kochana,
Śliczna to Pani Niepokalana!
Widziałaś śnieżne kwiaty na łące,
Lub te bławatki w zbożu kwitnące?
Albo lilji srebrzyste kwiecie?
Ach! to jest niczem, o moje dziecię.
Te najpiękniejsze kwiateczki Boże,
Co jasnym rankiem witają zorze,
Przez brylantowe kropelki rosy,
Przez pochylone zbóż naszych kłosy
I najbarwniejsze ogrodów kwiatki
Gasną w promieniach tej Boskiej Matki.
Ona jest Matką naszego Pana,
Jej dusza czysta, niepokalana,
Jako źródlane przeczyste zdroje,
Jak bladej róży pączka zawoje,
Co się w krynicy odbija cały.
Ona łask świętych pełna fontanna,
Niepokalana i zawsze Panna.
Od Trójcy świętej taką uznana
„Niepokalana".

— Nowa ustawa pomocy dla rolnictwa została już w najistotniejszych zarysach uzgodniona w łonie rządu. Jak się z pewnego źródła dowiadujemy, projekt ustawy znosi pewne ograniczenia obrotu ziemią. Zadaniem jej jest umożliwienie parcelacji w celu uzyskania środków na spłaty zobowiązań państwowych. Nabywca będzie mógł otrzymywać zabezpieczeniem hipotecznem kredyt w obligacjach Banku Rolnego. Obligacje te właśnie posłużą za środek płatniczy, z drugiej strony sprzedawcy będą mogli użyć tych obligacyj na pokrycie części zaległych podatków, oraz niektórych zobowiązań w Bankach Państwowych.

— Odkażanie słuchawek telefonicznych. Minist. spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów pismo okólne, w którem podaje do wiadomości wzór rozporządzenia porządkowego w sprawie utrzymywania aparatów telefonicznych w stanie, zabezpieczającym zdrowie publiczne. Ministerstwo zaznacza, iż słuchawki telefoniczne są przeważnie zanieczyszczone kurzem, resztkami pożywienia, śliną, ponadto zawsze wykazują obecność bakteryj chorobotwórczych, aż do najbardziej groźnych. Z tego powodu wydanie rozporządzenia porządkowego o odkażaniu „różków" telefonicznych zaleca się szczególnej uwadze wojewodów. W myśl wspomnianego rozporządzenia dotyczy ono aparatów telefonicznych zbiorowych i publicznych. Rożki mikrofonowe aparatów mają podlegać odkażaniu za pomocą rozpylenia jednego z trzech następujących środków: datolu, 10 proc. roczczynu sagronatu w zaprawie pyłochronnej lub 25 proc. roczczynu lysolu. Odkażanie winno być dokonywane co 7 dni przy użyciu pierwszego środka, co drugi dzień przy użyciu drugiego lub codziennie przy zastosowaniu trzeciego. Obowiązek ten ciąży na abonentach telefonów. Przed odkażaniem należy rożek mikrofonowy dokładnie oczyścić zewnątrz i wewnątrz mokrą gąbką. Odkażanie aparatów telefonicznych w rozmównicach telefonicznych oraz aparatów automatycznych jest obowiązkiem państwowego zarządu telefonów.

— Podatek od kwasu octowego. W nr. 22 „Dziennika Urzędowego" R. P. z dnia 17 marca 1931 roku ukazała się ustawa z dnia 27 lutego 1931 r., wprowadzająca częściowo zmianę rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 marca 1927 r. o monopolu spirytusowym. Zmiana ta dotyczy opodatkowania kwasu octowego, wyrobionego z octu drzewnego, albo z soli kwasu octowego, oraz kwasu octowego, wyrobionego w drodze syntetycznej i ustalającego podatek spożywczy w wysokości 40 groszy od kg. kwasu bezwodnego.

Województwo śląskie.

*** Znowu ostrzegamy!** Stwierdzono, że niepowołani „dobroczyńcy" chodzą po wsiach i za opłatą zapisują łatwowiernych na roboty rolne do Niemiec. Ponieważ rekrutację robotników rolnych dla Niemiec mają prawo przeprowadzać tylko państwowe urzędy pośrednictwa pracy, przeto władze emigracyjne przestrzegają emigrantów, zamierzających jechać do Niemiec, aby nie pozwolili się uszukiwać i aby w razie pojawienia się we wsi osobnika, który chciałby ich zapisać na wyjazd, oddali go w ręce policji.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Miasto **Bytom** ma zamiar postawić przy szosie szombierskiej zbiornik gazowy o pojemności 15 do 35 tysięcy metrów kubicznych.

*

Nieznani złodzieje włamali się do biura spółki telefonicznej przy ul. Długiej w **Bytomiu**, gdzie skradli 300 marek, które były przeznaczone na wypłatę robotników. Prawdopodobnie ci sami złodzieje włamali się do dworu na **Rozbarku**. Tu skradli 200 marek z kancelarji.

Z Zabrskiego.

W związku z wiadomościami wzgl. pogłoskami o unieruchomieniu większej części kopalni „Konkordia" zarząd tejże kopalni ogłasza, że kopalnia pozostanie w ruchu jak dotychczas. Wiadomość o unieruchomieniu kopalni była więc przedwczesna, albo zarząd kopalni otrzymał nowe zamówienia na węgiel.

*

Grupa hitlerowców dokonała napadu na jednego rodaka z **Biskupic**, powracającego do domu z polskiego przedstawienia, które odbyło się onegdaj w kasynie huty Donnersmarcka w Zabrzu. Rodak nasz został uderzony z tyłu jakimś narzędziem i powalony na drzewo przydrożne tak gwałtownie, że utracił przytomność. Fakt ten stwierdzono policyjnie, lecz sprawca napadu znajduje się dotychczas na wolności. Wynikałoby z tego, że miarodajnym czynnikom zależy na tem, ażeby całą sprawę zatuszować.

Z Gliwickiego.

Policja gliwicka wpadła na trop fałszerzy dwumarkówek i aresztowała w **Sośnicy** rzemieślnika budowlanego J., oraz ślusarza Sch. Obaj przyznali się, że proceder ten uprawiają od października ubiegłego roku. Skonfiskowano wszelkie przyrządy i materjały potrzebne do wyrabiania fałszywych pieniędzy. Fałszywe dwumarkówki nosiły datę 1925 i 1926 r.

*

Wieś **Wiśnica** została nawiedzona pożarem, który zniszczył chatę i budynki gospodarskie rolnika Gawlika. Meble i bydło uratowano. Przyczyna wybuchu ognia nie jest znana.

Z Opolskiego.

W zabudowaniach kupca Plachety w **Dębiu** wybuchł pożar, który przybrał niebezpieczne rozmiary. W ostatniej chwili udało się straży pożarnej uratować robotnika Roczka, który bezprzytomnie leżał wśród płonącego budynku. Ogólnie przypuszczają, że pożar został podłożony.

*

Waldemar Thomitzek **z Opola**, lat 60, przechodząc ulicą Gwiazdową, padł na ziemię, ruszony paraliżem. Przywołany lekarz stwierdził już tylko śmierć. Zwłoki odstawiono do kaplicy cmentarnej.

*

Na dworcu towarowym w **Opolu** zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Kolejarz Teodor Labuzga, zeskakując z wagonu, został przejechany przez parowóz, jadący na bocznym torze. Pożałowania godnemu została noga odcięta, druga złamana. Nieszczęśliwego przewieziono do nowego szpitala.

Z Nyskiego.

Przed kilku dniami wybuchł pożar w wielkiej stodole gospodarza Konstantego Blicka w **Oppersdorfie**. Ogień przerzucił się na chlew, szopę i piekarnię. Wskutek braku wody do gaszenia wszystkie te budynki gospodarskie padły pastwą rozszalałego żywiołu. Istnieje przypuszczenie, że ogień został podłożony.

*

Firma zbożowa Bracia Tichauer w **Nysie** zaprzestała regulować rachunki. Wysokość zobowiązań wynosi 100 tysięcy marek. Zarząd firmy stara się osiągnąć porozumienie ze swymi wierzycielami bez sądu.

*

Zamordowany został mistrz rzeźnicki Jan Kachel z **Koziejszyji**, którego znaleziono w sieni własnego domu z ciężkiemi ranami na głowie. Ma się tu do czynienia z morderstwem rabunkowem, bo stwierdzono brak 10 tysięcy koron czeskich i około 80 marek, które K. miał przy sobie.

Z Katowickiego

Obchód 3 Maja na Śląsku.

Katowice. Wzorem lat ubiegłych urządza Towarzystwo Czytelni Ludowych uroczysty obchód święta narodowego 3 Maja w roku bieżącym. W celu odpowiedniego zorganizowania uroczystości, odbędzie się **w środę, dnia 25 bm. o godz. 18** w sali posiedzeń rady miejskiej miasta Katowic przy ul. Pocztowej (ratusz) zebranie, na które rada okręgowa Towarzystwa Czytelni Ludowych zaprasza przedstawicieli władz, wszystkich towarzystw i związków.

Z kuchni mlecznych.

Katowice. W ubiegłym miesiącu wydały kuchnie mleczne znajdujące się na terenie miasta Katowic mleka sterylizowanego ogółem 47.173 porcje w butelkach po 200 gramów. Z tego przypada na kuchnię w dzielnicy I — 21.048 porcyj, w dzielnicy II — 15.637 porcyj a w dzielnicy III — 10488 porcyj. Z ogólnej ilości porcyj wydanego mleka przypada 8.553 butelki na mieszanki specjalne według recepty lekarskiej.

Powrót dzieci szkolnych z uzdrowiska.

Katowice. W czwartek, 26 bm. wracają do Katowic dziewczęta szkolne, wysłane 23 lutego br. przez miasto Katowice do uzdrowiska w Gorzycach Śl. Dzieci przybędą do Katowic o godzinie 7-ej wieczorem. Rodziców i opiekunów uprasza się, by odebrali swe dzieci w hali IV. klasy tutejszego dworca kolejowego.

Walne zebranie esperantystów.

Katowice. Dnia 20. bm. o godz. 8 wiecz. odbyło się walne zebranie w szkole dokształcającej kupiecko-handlowej koła esperantystów, na które przybyło 42 członków. Ustępującemu zarządowi owacyjnie podziękowano za niestrudzoną pracę. Przez aklamację jednogłośnie wybrano dotychczasowych członków zarządu: A. Siwca — prezesem, do komisji zarządowej Dziadek Fl., Soblikówna, Brzóska, Lesik, Mania i Fiedler. Ustalono, że członkowie płacą składkę 20 gr. miesięcznie. Następnie odczytano statut, który zawdzięcza kółko niestrudzonemu swemu kuratorowi, prof. Chrzanowskiemu. Kursy języka esperanto prowadzi A. Siwiec. Po zebraniu odbyła się wspólna fotografja, dokonana przez p. Rymarczyka i Pisarowskiego.

Esperantysta.

Zderzenie samochodów.

Katowice. Na ul. Zamkowej w Katowicach kierowca samochodu ciężarowego Józef Jędrysik, jadąc w stanie nietrzeźwym, zderzył się z samochodem osobowym. Winę ponosi Jędrysik, którego policja osadziła w areszcie aż do wytrzeźwienia.

Aresztowanie niemieckiego inżyniera.

Katowice. W tych dniach aresztowano w Katowicach inżyniera Ernesta Malornego, obywatela niemieckiego, pochodzącego z Gliwic, pod zarzutem zbrodni oszustwa. Malorny wyłudził od służącej Pauliny Holekówny dwa tysiące złotych z jej oszczędności w Miejskiej Kasie. Ponadto wyłudził jeszcze 2500 zł. od Józefa Serwotki. Pieniędzy tych nie zwrócił i ponieważ zachodziła obawa ucieczki do Gliwic, Malornego aresztowano na zarządzenie prokuratora sądu grodzkiego w Katowicach.

Tragiczny zgon.

Zawodzie pod Katowicami. W tych dniach utonął w stawie w Zawodziu pewien mężczyzna, nieznanego dotychczas nazwiska. Nieznajomy wszedł na lód, który nie wytrzymał ciężaru i załamał się, kryjąc pod sobą nieostrożnego wędrowca. Zwłok jego dotychczas nie zdołano wydobyć.

Ujęcie przemytników.

Siemianowice w Katowickiem. Policja siemianowicka przytrzymała jednej z ubiegłych nocy niejakiego L., który przeszmuglował z Niemiec do Polski kilka butelek Maggi. Towar skonfiskowano a przemytnika osadzono pod kluczem.

Włamanie.

Siemianowice w Katowickiem. Nieznani sprawcy włamali się nocną porą przez okno do biblioteki Czytelni Ludowej przy ul. Dworcowej w Siemianowicach i skradli aparat radjofoniczny dwulampowy marki „Philips" wraz z głośnikiem.

Morderstwo.

Mysłowice w Katowickiem. Do mieszkania niejakiego Rudolfa Sroki w Mysłowicach przybył kupiec Franciszek Chorzempa. Po pewnym czasie doszło pomiędzy niemi do sprzeczki, w czasie której Sroka pchnął Chorzempę nożem w pierś, naruszając serce. Ch. poniósł śmierć na miejscu. Morderca oddał się sam w ręce policji.

Wysadzenie w powietrze „kopalni odkrywkowej".

Bielszowice w Katowickiem. W okolicy Bielszowice - Pniaki policja w asyście górników wysadziła w powietrze szyb odkrywkowy, który uruchomili miejscowi i okoliczni bezrobotni. Szyb czynny był już od kilku miesięcy i posiadał kilkadziesiąt metrów chodników podziemnych. Robotnicy natrafili na pokład dobrego węgla i mieli nań świetny zbyt. Od kopalni szły furmanki z węglem jedna za drugą. Niestety policja stanęła temu na przeszkodzie, gdyż właściciele pokładów węglowych okolicznych zaprotestowali przeciwko tej pracy zbiorowej bezrobotnych.

Karygodny wybryk.

Kochłowice w Katowickiem. Dnia 22 bm. około godziny 10 wieczorem nieznani sprawcy położyli na dach szopy właściciela cegielni Adolfa Daby materjał wybuchowy, który doprowadzili następnie do eksplozji. Wskutek wybuchu zostało wybitych 30 szyb w oknach przyległego domu mieszkalnego. Wypadków w ludziach nie było. Szkody materjalne są znaczne. Policja jest na tropie sprawców.

Z Król. Huty

Zapomogi dla wdów wojennych.

Król. Huta. Urząd opieki inwalidów wojennych i pozostałych miasta Król. Huty wzywa wszystkie wdowy wojenne 30% na terenie miasta Król. Huty z wyjątkiem tych, które ubiegłego roku zostały obdarzone zapomogą przez starostwo Świętochłowice, do stawienia się w urzędzie opieki nad inwalidami wojennymi w ratuszu, pokój 52 do odebrania zapomogi świątecznej jak poniżej: w czwartek, dnia 26 marca od A—E, w piątek, dnia 27 marca od F—J, w sobotę, dnia 28 marca od K—N, w poniedziałek, dnia 30 marca od O—R, we wtorek, dnia 31 marca od S—Z. Urzędowi należy przedłożyć następujące dokumenta: wykaz (legitymacja), ostatni odcinek z odebranej renty oraz orzeczenie rentowe musi być bezwarunkowo przedłożone. Kto w oznaczonym terminie się nie stawi, traci prawo do zapomogi.

Zezwolenie na kształcenie uczni.

Król. Huta. Śl. Urząd Wojewódzki udzielił zezwolenia Bronisławowi Spice w Król. Hucie na kształcenie uczniów w zawodzie elektro-instalacyjnym.

350 litrów mleka na ulicy.

Król. Huta. Na ul. Bytomskiej, róg ul. Stabika, najechał tramwaj na wóz mleczarski Feliksa Janty z Chropaczowa, naładowany konewkami z mlekiem. Wskutek silnego zderzenia, wóz się wywrócił i z rozbitych konowek wylało się 350 litrów mleka na ulicę. Wypadku w ludziach nie było. Winę ponosi kierownik tramwaju, gdyż nie dawał sygnałów ostrzegawczych.

Krewki sąsiad.

Król. Huta. Artur Rogowski, zamieszkały przy ul. Dworcowej posprzeczał się ze swą sąsiadką Adelajdą Pieczkową. Rogowski, w przystępie złości pchnął Pieczkową, która spadła ze schodów, odnosząc poważne obrażenia. Rogowskiego pociągnięto do kary.

Sprzeniewierzenie.

Król. Huta. Kupiec Oton Franke, zamieszkały przy ul. Gimnazjalnej, polecił swemu woźnicy zainkasować pieniądze za towar w kwocie 393 zł. Woźnica Alojzy Irek spełnił polecenie, lecz zamiast pieniądze oddać pracodawcy, włożył je do swojej kieszeni i zbiegł. Policja poszukuje sprzeniewiercę.

Sensacyjny proces.

Król. Huta. W poniedziałek (23. 3.) rozpoczął się w sądzie okręgowym w Król. Hucie sensacyjny proces o nadużycia w hucie Bismarcka. Na ławie oskarżonych zasiadło kilku urzędników. Proces ten budzi wielkie zainteresowanie.

Z Świętochłowickiego

Ofiara oszusta.

Chropaczów w Świętochłowickiem. Ślusarz Stanisław Śmiech z Chropaczowa chciał zakupić nowe meble. W tym celu udał się do stolarza Jedynoka w Król. Hucie, gdzie zakupił mebli za 2600 zł. Śmiech zapłacił 600 zł. gotówką, na resztę zaś wystawił weksle. Traf chciał, że Jedynok w międzyczasie zbankrutował. Wobec tego Śmiech poniósł znaczną szkodę, gdyż wszystkich mebli nie otrzymał. Policja ściga Jedynoka, który ma i inne jeszcze sprawki na sumieniu.

Wygaśnięcia zarazy.

Szarlej w Świętochłowickiem. Policja w Król. Hucie donosi, że w zagrodzie gospodarza Nawrata, zamieszkałego przy ul. Parkowej zaraza świń już wygasła.

Wypadek tramwajowy.

Godula w Świętochłowickiem. Na narożniku ulic Szafgotsza i Stefana zderzył się tramwaj z samochodem ciężarowym. Wóz tramwajowy oraz samochód zostały uszkodzone. Winę ponosi kierowca samochodu Franciszek Fuchs, gdyż nie zważał na sygnały ostrzegawcze.

Sprawy kościelne

Ks. biskup Bandurski wraca do zdrowia.

Stan zdrowia ks. biskupa Bandurskiego z każdym dniem poprawia się, gorączka ustępuje. Chory ma dobry humor. Wśród licznych telegramów, jakie otrzymał ks. biskup Bandurski, znajduje się również depesza od nuncjusza apostolskiego msgr. Marmaggi'ego, który życzy choremu rychłego powrotu do zdrowia.

Rezygnacja ks. prałata Ledóchowskiego.

Prałat i proboszcz kapituły metropolitalnej w Ołomuńcu, ks. Zygmunt Ledóchowski, zgłosił na ręce ks. arcybiskupa ołomunieckiego swą rezygnację z zajmowanego urzędu. Jako powód ks. Ledóchowski podaje przekroczony 70 rok życia i pragnienie zamieszkania na stałe w Pradze. Rezygnacja musi być zatwierdzona przez Stolicę Świętą. Ks. prałat Ledóchowski znany jest w szerokich kołach katolickich w Polsce, z którą zawsze utrzymywał ścisły kontakt.

Jubileusz kapłana polskiego na Łotwie.

Polacy parafji brodajżskiej i sąsiednich wzięli gorący i energiczny udział w uczczeniu jubileuszu miejscowego kapłana polskiego, ks. Jana Putana.

Od zarządu filji uszkackowskiej odczytano i wręczono czcigodnemu jubilatowi list o uznaniu jego kapłańskich zalet i przyjacielskiego stosunku do miejscowych Polaków i ich kulturalnych poczynań. Władysław Hoffe (senior) poświęcił utwór muzyczny ku uczczeniu tego dnia, który był odegrany na organach w kościele, podczas mszy świętej. Odczytano szereg depesz gratulacyjnych. Zebrała się spora garstka przyjaciół księdza-jubilata. Wygłoszono szereg mów. Jedna czytana i wręczona przez p. W. Hoffego seniora. Jako upominek dla księdza-jubilata zainstalowano 3-lampowy aparat radjowy Philipsa, nabyty drogą składek przez znajomych proboszcza.

Pielgrzymka robotników polskich z Francji do Rzymu.

W związku z 40-letnim jubileuszem ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum" przy komitecie pielgrzymki do Rzymu robotników i pracodawców francuskich została utworzona dzięki inicjatywie polskiej Misji katolickiej w Paryżu sekcja polska. Będzie to zatem wspólna pielgrzymka robotników francuskich i polskich, która weźmie udział w ogólnej międzynarodowej uroczystości w Rzymie i w hołdzie, jaki złożą robotnicy całego świata wielkiemu twórcy encykliki „Rerum Novarum", Leonowi XIII.

Uczczenie zasług kapłana polskiego w U. S. A.

W kościele św. Kazimierza w Yonkers odbyła się uroczystość religijna, a później przyjęcie w sali parafjalnej z okazji nadania przez Papieża tytułu monsignora proboszczowi tej parafji, ks. Józefowi Dworzakowi, który wielce przyczynił się w swoim czasie do wzniesienia pomnika Tadeusza Kościuszki w parku akademji wojskowej w West Point.

Uroczystość odbyła się w obecności przeszło 100 księży, którzy przybyli do Yonkers z różnych stanów. Prałat Michael J. Lavelle wygłosił mowę w języku angielskim. Prałat Michał Grupa z Orchard Lake przemawiał po polsku.

Projekt katolickiego kongresu pokojowego.

Na ostatniem zebraniu katolików holenderskich w Amsterdamie poruszono m. in. projekt zwołania międzynarodowego katolickiego kongresu pokojowego. Myśl tę omawia obecnie wychodzące w Rotterdamie pismo „Maasbote".

Zdaniem wspomnianej gazety mająca się w roku przyszłym odbyć konferencja rozbrojeniowa małe naogół rokuje nadzieje. Jeśli bowiem pragnie się usunąć niebezpieczeństwo wojny, trzeba przedewszystkiem zwalczyć powszechną dążność do współzawodnictwa. W tej sprawie katolicy mają szczególnie dużo do powiedzenia. Oni to powinni zwrócić uwagę światu, że prawdziwa moc polega nie na ilości i jakości broni, lecz na sile moralnej, której źródłem zrozumienie sprawiedliwości. Zanim więc zbierze się konferencja rozbrojeniowa, katolicy całego świata muszą jasno i dobitnie wyrazić swą wolę w kierunku pokoju, opartego o miłość i sprawiedliwość chrześcijańską.

Nadmienić wypada, że przygotowania do odbycia takiego katolickiego kongresu pokojowego są już w toku.

Nowe wystąpienie biskupów niemieckich przeciw hitlerowcom.

Za przykładem biskupów prowincji kolońskiej wystąpili obecnie również biskupi prowincji Paderborn ze wspólnym listem pasterskim, poświęconym w duzej mierze narodowemu socjalizmowi niemieckiemu. Nie idzie biskupom o tendencje i programy polityczne tej grupy, lecz o jej ogólny światopogląd, sprzeczny z duchem chrześcijańskim i wrogi Kościołowi katolickiemu. Ci z katolików, którzy dla różnych powodów przyłączyli się do ruchu Hitlera, winni zwrócić uwagę, że póki zasady partji pozostaną sprzeczne z nauką Kościoła, należenie do niej jest niedozwolone.

Walka ze świętami Wielkiej Nocy w Rosji sowieckiej.

Na mocy porozumienia rządu sowieckiego z komunistycznemi związkami zawodowemi dni Wielkiej Nocy ogłoszone zostały w całej unji sowieckiej za dni robocze. Wszystkie przedsiębiorstwa mają pracować, jak zwykle, a robotnicy, którzy nie zgłoszą się do pracy, będą niezwłocznie wydaleni. W niedzielę wielkanocną odbędzie się w Moskwie karnawał antyreligijny, wymierzony głównie przeciwko Papieżowi.

Z Pszczyńskiego

Wypadek samochodowy.

Tychy w Pszczyńskiem. Pomiędzy Tychami a Kobiorem ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi motocyklowemu Leon Klarowicz i Herbert Piszka z Katowic. Obydwaj wybrali się na wycieczkę do Bielska na motocyklu. Wskutek tego wypadku Klarowicz zmarł na miejscu a P. odniósł ciężkie obrażenia.

Z Rybnickiego

Przemianowanie gmin.

Rybnik. Śląska Rada Wojewódzka uchwaliła na swem ostatniem zebraniu projekt ustawy o zmianie nazwy gmin Zawada na Zawada Rybnicka oraz Niewiadom Górny na Niewiadom. Projekt ten zostanie przesłany sejmowi śląskiemu do zatwierdzenia.

Samobójstwo w sądzie.

Rybnik. Pod koniec ubiegłego tygodnia przyprowadzono do gmachu sądowego w Rybniku 30-letniego robotnika Draba, który miał zapłacić 30 zł. grzywny za pewne przewinienie lub też odsiedzieć 10 dni więzienia. Drab posiadał przy sobie tylko 20 zł., które złożył w kasie sądowej i prosił, by mu pozwolono uiścić resztę kary za kilka dni. Skoro prośbie jego odmówiono, Draba dobył błyskawicznie nóż i pchnął się w piersi. Pogotowie odwiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala.

Przytrzymanie dezertera.

Rybnik. W mieszkaniu Józefa Ludwika w Rybniku przytrzymano poszukiwanego za dezercję Leona Gardę, którego odstawiono do wojennego sądu rejonowego w Katowicach. Ludwik zaś ukarany będzie za świadome ukrywanie dezertera.

Pożar stodoły.

Połomia w Rybnickiem. W stodole Wiktorji Białeckiej wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie budynek i maszyny rolnicze oraz większą ilość niewymłóconego żyta. Wyrządzona przez pożar szkoda wynosi 30 000 zł.

Pożar.

Żory w Rybnickiem. Pod koniec zeszłego tygodnia wybuchł pożar w stodole Franciszka Kuca w Żorach. Pastwą płomieni padła stodoła oraz wielkie zapasy słomy i siana. Szkody materjalne wynoszą blisko 12 tys. zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

Z Tarnogórskiego

Zmiana w duchowieństwie.

Lasowice w Tarnogórskiem. Na miejsce ks. kuratusa Walacha, którego władza biskupia przeniosła do Skrzyszowa w pow. rybnickim, powołano ks. kuratusa Karola Fabisza z Żór. Ks. Fabisz objął urzędowanie z dniem 20 marca. Nowy duszpasterz urodził się 9 lipca 1885 r. w Lipinach. Święcenia kapłańskie otrzymał 21 czerwca 1913 roku.

Biała śmierć.

Stare Chechło w Tarnogórskiem. Na drodze polnej pomiędzy Starem a Nowem Chechłem znaleziono nieprzytomnego 60-letniego Karola Podkowę, pochodzącego z Radzionkowa. Pogotowie ratunkowe odwiozło go natychmiast do szpitala w Tarnowskich Górach, gdzie wkrótce zmarł. W toku dochodzeń ustalono, iż Podkowa dnia poprzedniego wałęsał się w stanie pijanym po Starem Chechle. Wracając do domu, widocznie upadł i przeleżał całą noc. Lekarz stwierdził śmierć wskutek zmarznięcia.

Z Lublinieckiego

Pomiędzy zderzakami wagonu.

Lubliniec. Na dworcu kolejowym dostał się w czasie przetaczania wagonów pomiędzy zderzaki konduktor Jan Wciątek. Nieszczęśliwy doznał złamania obojczyka. W. umieszczono w szpitalu Seltena w Lublińcu.

Przytrzymanie włamywaczy.

Pawonków w Lublinieckiem. W tych dniach przytrzymano w Pawonkowie Józefa Bryłkę i Jana Jaśkiewicza za kradzież z włamaniem, dokonaną w gospodzie Błażeja Świerca w Dralinach. W mieszkaniu ich znaleziono jeszcze skradzione rzeczy, które oddano poszkodowanemu.

Z Cieszyńskiego

Dar imieninowy dla Marszałka Polski.

Bielsko. Zarząd firmy Bracia Deutsch — zakłady przemysłowe wyrobów lniano-konopnych w Bielsku, złożył hołd w dniu imienin Marszałkowi Piłsudskiemu, ofiarując złotą księgę z podpisami trzech tysięcy współpracowników. Złotą księgę wręczyli w Belwederze współwłaściciele firmy p. Juljusz Deutsch i pełnomocnik p. Kempner.

Syn okradł własnego ojca.

Bielsko. Niejaki Kutelka doniósł policji, iż jego 19-letni syn Władysław skradł mu 460 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku. W tych dniach policji udało się przytrzymać młodocianego złodzieja oraz jego przyjaciółkę Antosię Sopielównę, z którą chciał się zabawić za skradzione pieniądze. Dobraną parkę osadzono pod kluczem.

Kradzież obligacyj.

Cieszyn. Niewykryci dotychczas sprawcy skradli ze składu Julji Kremerowej w Cieszynie dwie obligacje 4% pożyczki konwersyjnej serji „E", 24 obligacje serji „A" od nr. 2412 do 2426 i od nr. 2428 do 2436 oraz 2 dolarówki serji III.

Pożar.

Rudzica w Cieszyńskiem. Pod koniec minionego tygodnia wybuchł pożar w drewnianej stodole Jana Hojnisza. Stodoła wraz z zapasami słomy i siana spłonęła doszczętnie. Szkody pożarowe wynoszą 2000 zł. Przyczyna pożaru nieznana.

Po szesnastu latach - wieść z tonącej „Lusitanji".

Hamburg, w lutym.

Przed kilku dniami doniosły tutejsze gazety o odnalezieniu na wybrzeżach Północnego morza butelki zawierającej jakąś wiadomość. Pokrywające ją wodorosty świadczyły, że bultelka leżała w wodzie przez dość długi czas. Gdy ją otworzono, znaleziono w niej papier zaopatrzony w podpisy sześciu pasażerów okrętu „Lusitanja", złożonych pod kilkoma wierszami, zawiadamiającemi o storpedowaniu statku. Pasażerowie ci dla łatwiejszego ich zidentyfikowania, wymienili numery swoich kabin i podali szczegóły stwierdzające bez wszelkiej wątpliwości, że idzie tu o autentyczny dokument.

Butelka ta więc — której zawartość została przesłana towarzystwu „Cunard Line", jako właścicielowi zbombardowanego statku, wobec tego, że zatopienie „Lusitanji" miało miejsce 7 maja 1915 roku, pływała w wodzie prawie szesnaście lat.

Fakt ten nie jest sam przez się czemś wyjątkowem. Wiele tego rodzaju wiadomości, przed odnalezieniem ich, znacznie dłużej nosiły fale. Tak naprzykład w końcu 1928 roku dwóch rybaków angielskich, przechadzając się po plaży w Swansea, odnalazło butelkę zawierającą szpilkę do krawatu, fotografje, oraz pismo następującej treści:

„Są to ostatnie chwile „Titanica", który zanurza się coraz bardziej. Znajduję się na pokładzie wraz z moim bratem Johnem Williamem. Moja żona i dziecko znajdują się w łodzi ratunkowej. Orkiestra nie przestaje grać. Oficerowie biegają we wszystkich kierunkach. Ludzi ogarnia szaleństwo. Grupa pasażerów zebrała się dookoła pastora, który odprawia modły"...

Resztv tego opisu, oddanego z podziwu godną zimną krwią, nie można było odczytać. Woda morska zdążyła już rozłożyć atrament, gdyż „Titanic" zatonął skutkiem zderzenia się z górą lodową dnia 15 kwietnia 1912 roku. Na 3.150 pasażerów i załogi, 1.635 pochłoniętych zostało przez fale morskie.

Lecz powróćmy do „Lusitanji." Tragiczny koniec tego olbrzyma morskiego, znany jest teraz ze wszystkiemi szczegółami. Pewien obywatel amerykański, mister Lowel Thomas, postanowiwszy zrekonstytuować katastrofę, skomunikował się bezpośrednio nietylko z ocalonymi pasażerami ,lecz także z oficerami niemieckimi podwodnej marynarki, którzy swoją służbę odbywali podczas wojny. Mister Thomas ogłosił obecnie rezultaty swojej pracy, z których m. in. dowiadujemy się, że łódź podwodna „U. 20", której torpeda śmiertelnie ugodziła „Lusitanję", dowodzona była przez pewnego oficera, nazwiskiem Walter Schwieger.

Schwieger poległ następnie, lecz jego zastępca, porucznik Rudolf Zentner, żyje jeszcze i opowiedział swoje wspomnienia p. Thomsowi w sposób następujący:

„U. 20" wypłynęła na morze 30-go kwietnia 1915 r. z rozkazem zniszczenia wszystkich napotkanych po drodze statków nieprzyjacielskich, 5-go maja storpedowaliśmy angielski statek towarowy, nazajutrz zrana jeden statek tej samej narodowości i tegoż popołudnia jeszcze jeden.

Dnia 7 maja, około godziny 2 po południu, zauważyliśmy wielki statek pasażerski. Schwieger wydał rozkaz zbliżenia się do statku. Z odległości 700 metrów wypuściliśmy torpedę, poczem nastąpiła potężna eksplozja i „Lusitanja" poczęła się powoli zanurzać w wodę. Kapitan obserwował dalszy bieg wypadków z peryskopu: straszliwy nieład na pokładzie, przewracające się wskutek przeciążenia łodzie ratunkowe, skaczące do morza kobiety i dzieci i t. d. Schwieger uznał w końcu, że jest to najokropniejszy spektakl, jaki kiedykolwiek widział i wydał rozkaz zanurzenia się, pozostawiając nad sobą sceny śmierci i rozpaczy."

W chwili, gdy Niemcy zapomocą upartej kampanji usiłują zatrzeć ostatnie ślady niezliczonych zbrodni, dokonanych podczas wojny, butelka rzucona do morza przez sześciu pasażerów „Lusitanji", przypomina nam jedną z najbardziej zbrodniczych kart jej historji.

Zamach na króla albańskiego w Wiedniu.

W Wiedniu — jak wiadomo — dokonano zamachu rewolwerowego na króla albańskiego Zogu.

Sprawcy zamachu, którzy oczekiwali na króla przed operą wiedeńską, w chwili, gdy publiczność opuszczała teatr, dali do samochodu króla kilkanaście strzałów, od których padł zabity adjutant królewski.



Towarzyszący królowi drugi oficer odniósł ciężkie rany; mimo to zdołał jeszcze wydobyć rewolwer i wystrzelił w kierunku napastników. Strzały jego jednak chybiły.

Sprawcy zamachu usiłowali zbiec, lecz zostali przytrzymani przez publiczność, która, zorjentowawszy się w sytuacji, natychmiast wszczęła pościg za napastnikami.

Obrazek powyższy wyobraża podobiznę króla Zogu.

Trzęsienie ziemi w Albanji.



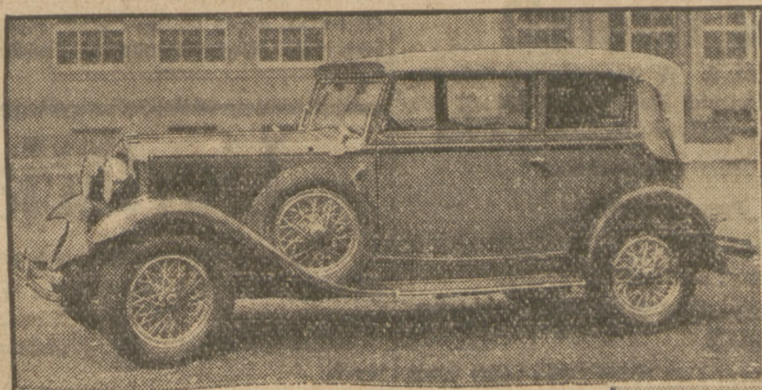
Albanję nawiedziło ponowne trzęsienie ziemi. Skutki katastrofy są straszne. Miasto Korcza zamieniło się w gruzy. Bardzo wiele osób utraciło życie. Poza tem jest kilkuset rannych. Mieszkańcy mieszkają obecnie w namiotach.

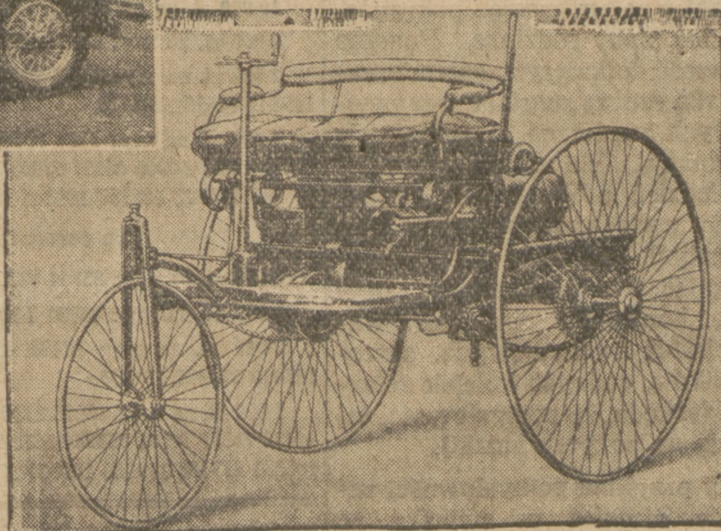
Statystyka zapomnianych i zgubionych przedmiotów.

Mieszkańcy stolicy Francji są ludźmi bardzo roztargnionymi. Świadczy o tem fakt, że rokrocznie ilość pozostawionych w bankach, domach handlowych, na kolejach i w tramwajach parasoli, znacznie się powiększa i w roku ubiegłym dosięgła cyfry 300.000. Paryski Urząd Statystyczny podaje, że w roku 1930 zgubiono w samem mieście klejnotów za sumę 50.000.000 franków. Z wszystkich zapomnianych i zgubionych przedmiotów, dostaje się do rąk „zapominalskich", zaledwie dziesiąta część.

Kosztowny naszyjnik z pereł na szyi lalki.

Pani d'Herbigny, mieszkająca w Neuilly sur Seine, pod Paryżem, zaalarmowała policję wiadomością, że zgubiła naszyjnik z pereł wartości 60.000 franków. Przez kilka dni policja nie otrzymała żadnej wiadomości o zgubie. Wreszcie zgłosiła się mieszkanka miejscowości Merville, pani Cokelacre z oświadczeniem, że jej córeczka pięcioletnia, Yvette, znalazła ten naszyjnik na peronie stacji kolejowej, a nie znając, oczywiście, jego wartości, schowała naszyjnik do kieszonki swego fartuszka, dnia zaś następnego przypomniawszy sobie piękne perełki, ozdobiła niemi szyję swej lalki. Matka Yvette wnet spostrzegła niezwykłą ozdobę na szyi lalki i domyśliwszy się, że naszyjnik jest tym, o którego zgubie ogłoszono, zaniosła go do biura policji.





Dwa kontrasty przemysłu automobilowego

Na obrazku widzimy stary typ automobilu (u dołu na prawo) oraz automobil doby obecnej (u góry na lewo).

Wesoły kącik.

Omyłka?

Księżna Westminster przedstawiona była szachowi perskiemu podczas jego wizyty w Londynie.

— Pani, rzekł szach w najlepszej angielszczyźnie, wiele słyszałem już o jej piękności, której sława dotarła nawet do Persji.

— Zdaje się, że pomylił mnie Jego Wysokość z opactwem Westminsterskiem — odparła księżna.

(London Weekly).

Stały klijent.

Pewien Szkot, który 15 lat temu kupił sobie kapelusz, zdecydował się z ciężkiem sercem na odłożenie starego grata do szafy i na nabycie nowego kapelusza.

Z pewną siebie miną wchodzi do jedynego, istniejącego w jego rodzinnem miasteczku sklepu z kapeluszami, i wyciągając do właściciela rękę, mówi:

— Witam pana, jestem znowu pańskim gościem.

Z całej Polski.

Nagroda artystyczna miasta Warszawy.

Warszawa. Na posiedzeniu sądu konkursowego nagrody artystycznej odbytem w dniu 20 marca br. pod przewodnictwem wiceprezesa rady miejskiej Stanisława Wilczyńskiego tegoroczna nagroda artystyczna miasta stołecznego Warszawy w sumie 15.000 zł została przyznana architektowi Stefanowi Szyllerowi.

Wypadek lotniczy.

Warszawa. W sobotę po południu wydarzyła się w Warszawie katastrofa lotnicza. Ofiarą katastrofy padł inżynier Zygmunt Puławski, konstruktor Państwowych Zakładów Lotniczych, lecąc na aparacie własnej konstrukcji typu „Anfibja". Aparat spadł w pobliżu kościoła na Ochocie. Lotnik poniósł śmierć na miejscu. Przyczyna katastrofy nie została jeszcze ustalona. Prawdopodobnie jednak katastrofa spowodowana została przez fałszywy manewr lotnika.

Zginął człowiek pod parowozem.

Radom. Idący lasem mieszkaniec wsi Marcinkowice, powiatu mnichowskiego, Franciszek Kruszec lat 28, wpadł z niewiadomych powodów pod przejeżdżający na odcinku Dęblin-Strzemieszyce, pociąg. Kruszec znalazł się na szynach zupełnie niespodziewanie, wobec czego maszynista nie zdążył zahamować pociągu. Kruszec znalazł okropną śmierć pod kołami parowozu.

Woźnica z końmi wpadł pod pociąg.

Gorlice w Małopolsce. Dnia 17. bm. o godz. 10 rano na 2-gim klm. linji, wiodący od stacji Zagórzany do Gorlic wpadły pod przejeżdżający pociąg przemysłowy nr. 1474 z gościńca rządowego konie z zaprzęgiem, spłoszone hukiem biegnącego parowozu. Mimo wysiłków woźnicy, konie porwały z szosy i wpadły na przejazd toru. Woźnica wyszedł z katastrofy dotkliwie okaleczony, konie zaś zabite zostały na miejscu. Z zaprzęgu wysypał się ładunek drzewa, które uprzątnięto natychmiast. Przerwy w ruchu kolejowym nie było.

Tablica pamiątkowa ku czci Marszałka.

Grodno. W ubiegły piątek odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Marszałka Piłsudskiego na dworcu kolejowym. Tablica ufundowana została przez miejscowych kolejarzy.

Łodzianin spadkobiercą 2 i pół miljona dolarów.

Łódź. Przed kilku miesiącami we wszystkich pismach amerykańskich a następnie europejskich ukazała się wiadomość o olbrzymim spadku amerykańskim, po który się nikt dotychczas nie zgłosił. Spadek pozostawił John Wendel, który w Nowym Jorku prowadził handel futer. Majątek, pozostały po nim, został oszacowany na 2 i pół miljona dolarów. Obecnie pretensje swe do spadku zgłosił Łodzianin Szlama Wendel, właściciel domu przy ulicy Brzezińskiej 61, który posiada pewne dokumenty, stwierdzające, iż zmarły miljoner był jego krewnym. Szlama Wendel przed paru dniami zgłosił się do ministerstwa spraw zagranicznych w Warszawie, które wysłało jego dokumenty do polskiego konsulatu generalnego w Nowym Jorku. W najbliższych dniach oczekiwana jest z Nowego Jorku odpowiedź.

Krwawa zbrodnia na tle mieszkaniowem

Kielce. W Kiełkowicach, w pow. olkuskim, rozegrała się krwawa scena między niejakim Piotrem Januszkiem a jego szwagrem Opalińskim. Gdy ten ostatni mimo usilnych nalegań ze strony Januszka nie zgodził się na wspólne z nim zamieszkanie. Januszek dobył rewolweru i dwoma strzałami zabił go na miejscu. Na odgłos strzału nadbiegła żona Opalińskiego, do której Januszek oddał również dwa śmiertelne strzały. Po dokonanej zbrodni sprawca oddał się sam w ręce policji.

Dokąd można emigrować?

Z Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie dowiadujemy się, że rodziny, udające się na tereny Towarzystwa Kolonizacyjnego „Orzeł Biały" w **Brazylji** po przybyciu na miejsce otrzymują od Towarzystwa Kolonizacyjnego wszelką pomoc od chwili objęcia działki, aż do pierwszych zbiorów. Między innemi Towarzystwo Kolonizacyjne zabezpiecza rodzinie wyżywienie przez otwarcie we własnym sklepie kredytu na produkty spożywczę oraz niezbędne artykuły gospodarcze lub też przez dostarczenie pracy zarobkowej, opłacanej według miejscowych cen robocizny. Po przybyciu na kolonję rodzina zamieszkiwać będzie w czysto urządzonych i utrzymywanych barakach do czasu wybudowania własnego domu na działce, którą obejmie na własność. Towarzystwo Kolonizacyjne dostarcza poza tem kolonistom pierwsze nasiona i sadzonki, oraz niezbędne narzędzia pracy. Bliższych informacyj w sprawach wyjazdu do Brazylji, oraz otrzymania działki udziela bezpłatnie Syndykat Emigracyjny, Warszawa, Marszałkowska 124, oraz oddziały i agentury na prowincji, a także Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie, ul. Świętokrzyska Nr. 17.

Natomiast jeśli chodzi o emigrację do **Urugwaju**, dowiadujemy się również z Syndykatu Emigracyjnego, że bezpłatne paszporty emigracyjne do tego państwa mogą otrzymać tylko takie osoby, które w biurze Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie lub na prowincji, względnie w tow. Jeas lub ekspozyturze Urzędu Emigracyjnego wykażą, że posiadają wymaganą kwotę pieniędzy, a mianowicie: samotni robotnicy 50 dolarów na osobę, rodziny rolnicze zaś łącznie 300 dolarów. Oczywiście poza tem i sumami pieniędzy trzeba jeszcze mieć pieniądze na kupno karty okrętowej, której cena od osoby wynosi 950 złotych. Bezpłatne paszporty emigracyjne mogą otrzymać także emigranci, udający się do swych rodzin lub znajomych. W takim wypadku kandydat na wyjazd musi przedstawić w Syndykacie Emigracyjnym imienne wezwanie t. zw. affidavit od krewnych, znajomych lub pracodawców, którzy zapewniają emigrantowi pracę lub utrzymanie. Wezwanie takie musi być poświadczone przez konsulat polski w Montevideo. Bliższych informacyj udziela oraz wyrabia dokumenty podróży Syndykat Emigracyjny w Warszawie, Marszałkowska 124, oraz biura Syndykatu Emigracyjnego na prowincji.

Błędne natomiast są wiadomości mówiące o możliwościach emigrowania **do Kanady.** Syndykat Emigracyjny wyjaśnia, że z powodu kryzysu na rynku pracy w tym kraju nie należy spodziewać się w tym roku emigracji pojedyńczych robotników rolnych i służących. W latach poprzednich wyjeżdżała do Kanady znaczna ilość rodzin dla osiedlenia się tam na farmach. Ze względu na panujący w Kanadzie kryzys rolniczy, wyjazd w tym roku będzie w wysokim stopniu utrudniony, albo nawet niemożliwy.

Rozmaitości.

Nadprodukcja inteligencji.

Statystyki niemieckie wykazują nadmierny wzrost liczby ludzi o wykształceniu uniwersyteckiem. Zapotrzebowanie na lekarzy w Niemczech według dotychczasowych obliczeń wynosi 46.000, tymczasem obecnie praktykujących lekarzy w Rzeszy jest 49.000, a rok rocznie 1000 studentów-medyków opuszcza uniwersytet. To samo dzieje się na wydziale prawnym. W r. 1927 na 6400 mieszkańców wypadał jeden sędzia, a na 3900 mieszkańców jeden adwokat, teraz zaś już na 2000 mieszkańców jest jeden adwokat. Wśród studjujących filologów panuje identyczna sytuacja, ponieważ na 18.000 studentów 4300 zaledwie zdobywa zajęcie. Mimo tego stanu rzeczy liczba uczęszczających do wyższych uczelni wzrasta ciągle. W stosunku do czasów przedwojennych wzrosła ona już o 60 procent.

Jak szkodliwym i niezdrowym jest tego rodzaju prąd wśród młodzieży, najlepszym dowodem są stosunki w Bremie, gdzie z 7000 uczniów gimnazjalnych 42,4 procent opuszcza szkołę przed maturą i straciwszy kilka lat pracy, bierze się do jakiego popłatniejszego zajęcia.

Biorą się na sposoby.

Ostatnie ograniczenia emigracyjne, dotyczące wyjazdu do Stanów Zjednoczonych, w wielu wypadkach zaskoczyły kandydatów na emigrację i pokrzyżowały niejedne plany rodzinne. Pomimo tego, większość dotkniętych owem ograniczeniem siłą rzeczy musiała zrezygnować ze swych zamierzeń i pogodzić się z nową sytuacją. Nie można natomiast tego opowiedzieć o Warszawie, której mieszkańcy, zwłaszcza pewnych sfer, dowiedli dużych talentów pomysłowości, stwarzając znane przemysły „brylanciarzy", „konsulów" sprzedaży wagonów miejskich tramwajowych, sprzedaży pomników, cudzych kolejek żelaznych i t. p. (szkoda, że pomysłowości tej nie użytkują na pożytek ludzki).

Podobny przykład pomysłowości zanotowaliśmy również w związku ze wspomnianem wyżej ograniczeniem emigracyjnem. Mianowicie, przepisy owe dają pewne pierwszeństwo nieletnim dzieciom rodziców, zamieszkałych na terenie Stanów Zjednoczonych A. P. To też, powołując się na wspomniany przepis, przybyła pewnego dnia do amerykańskiego konsulatu w Warszawie grupa „nieletnich", składająca się z pięciu osób, t. j. dwóch chłopców w krótkich spodeńkach i również po dziecinnemu ubranych trzech dziewcząt. Chłopcy byli bardzo dokładnie wystrzyżeni, twarze ich lśniły młodzieńczemi rumieńcami, dziewczęta zaś ujmowały każdego pełnem niewinności spojrzeniem.

Innego jednak prawdopodobnie był zdania urzędnik konsulatu, być może, był to znawca urody kobiecej i zadziwił go całkiem niedziecęcy wygląd podlotków, dość, że całe towarzystwo skierował natychmiast do dyżurnego lekarza. Diagnoza wyznawcy Eskulapa rzeczywiście była interesująca. Brzmiała ona jak następuje: Szmul lat 42, Icek lat 36, Fajga lat 32 i Małka lat 39. Nie potrzebujemy dodawać, że „młodzież" ta musiała, niestety, zrezygnować z wyjazdu do tatusia i mamusi, a na domiar złego miała wiele nieprzyjemności z policją ze względu na zarzut usiłowania oszustwa.

Kto wygrał?

Warszawa, 24. 3. W wczorajszym dniu ciągnienia 22-iej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej 5-ta klasa padły następujące wygrane:

Tabela nieurzędowa.

Przed przerwą:

10 000 zł. na nr. 2864.

3 000 zł. na nry: 11267 155657 204707.

2 000 zł. na nry: 23781 29836 44105 71054 92886 129843 143994 194170.

1 000 zł. na nry: 5136 10428 13892 16607 18348 53339 57007 60965 66959 67999 85153 150410 153456 173962 175542 186356 188546 192906.

Po przerwie:

5 000 zł. na nry: 85764 192591.

3 000 zł. na nry: 45751 161064 207198.

2 000 zł. na nry: 24435 43511 116531 117484 137860 174401 194326.

1 000 zł. na nry: 16865 21197 23575 29402 35544 44432 71277 74161 78375 95676 97890 106941 143100 165331 177183 179063 180809 206123.

Nakładem firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z. og. odp.. Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

REPERTUAR:

Środa, dnia 25. bm.: „Papa Kawaler" o 19.30.

Czwartek, dnia 26 bm. „Manewry jesienne" o godz. 19,30.

Piątek, dnia 27 bm. Teatr Polski nieczynny.

Sobota, dnia 28 bm. „Mignon" dla szkół o godzinie 15,30.

Sobota, dnia 28 bm. „Turandot" premjera o godz. 19,30.

Teatr Polski na prowincji.

Środa, dnia 25. bm.: „Mignon" Król. Huta o godz. 19,30.

Piątek, dnia 27. bm.: „Orłow" Knurów o godzinie 19,30.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 23 marca 1931 r.

Dolar amerykański 8.89 zł. Funt sterlingów angielskich 43.26 zł. 100 franków francuskich 34.83 zł. 100 szylingów austrjackich 125.17 zł. 100 koron czeskich 26.38 zł. 100 lir włoskich 46.65 zł. 100 franków szwajcarskich 171.30 zł. 100 guldenów holenderskich 356.88 zł. 100 belgów belgijskich 124 zł. 100 guldenów gdańskich 172.97 złotych.

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 23 marca 1931 r.

Żyto 20.75—21.25. Pszenica 24.00—24.50. — Jęczmień przemiałowy 21.00—22.00. Jęczmień browarowy 24.00—25.00. Owies jednolity do siewu 23.00—24.00. Mąka żytnia 65% 30.50. Mąka pszenna 65% 37.50—40.25 Otręby żytnie 15.75 do 16.75. Otręby pszenne 16.00—17.00. Otręby pszenne grube 17.00—18.00. Rzepak 38.00—40.00. Gorczyca 42.00—47.00. Wyka latowa 32.00—35.00 Peluszka 39.00—42.00. Groch Wiktorja 24.00 do 28.00. Ogólne usposobienie spokojne.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 14—20 bm. spędzono na targi: buhaji 80, wołów 39, krów 632, jałówek 68, cieląt 76, nierogacizny 2278, ogółem 3173 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: a) buhaje 0,95—1,18 zł., b) woły 0,96—1,16 zł., c) krowy 0,90—1,20 zł., d) jałówki 0,90—1,20 zł. e) nierogaciznę I gat. 1,50—1,59 zł., II gat. 1,40—1,49 zł., III gat. 1,25—1,39 zł., IV gat. 1,10—1,24 zł.

Targ ożywiony. Tendencja stała.

SPORT.

Atleci polscy na mistrzostwach Europy w Pradze.

W dniach od 27 do 30 marca br. odbędą się w Pradze zapaśnicze mistrzostwa Europy. Do Pragi wyjedzie 6 zawodników polskich, którzy wyszli zwycięsko z walk eliminacyjnych po ukończonym kursie. Lista zgłoszonych zawodników polskich, którzy wezmą udział w mistrzostwach przedstawia się następująco:

Waga kogucia: **Ganzera (Śląsk).**
Waga piórkowa: **Dworok (Śląsk).**
Waga lekka: **Goss — (Kraków).**
Waga półśrednia: **Błażyca (Śląsk).**
Waga średnia: **Gałuszka (Śląsk).**
Waga półciężka: **Gestwiński (Grudziądz).**

Kierownikiem ekspedycji będzie **Gałuszka Jan,** jako masażysta wyjedzie **Ostałowski** Roman, instruktor Ośrodka W. F. w Katowicach. Oprócz tego wyjeżdżają: skarbnk P. Z. **Grychtoł** oraz prezes Związku Prezydent m. Katowic **dr. Kocur, który będzie Polskę reprezentował na kongresie Międzynarodowej Federacji Zapaśniczej.**